O przekładach „Pana Tadeusza" na języki słowiańskie

MARIA ZARĘBINA
(Kraków)

Władysław Bełza (1847-1912)[1], poeta, dramaturg, publicysta, przede wszystkim pisarz dla dzieci, autor *Katechizmu polskiego dziecka* (1900) z wierszem, na którym wychowały się liczne pokolenia, współzałożyciel Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza we Lwowie (1886), wydał książeczkę *A. Mickiewicz. Początek I księgi „Pana Tadeusza" w przekładzie na 9 języków europejskich* (Lwów 1888). Książeczka zawiera 22 wersy inwokacji, tj. od „Litwo ojczyzno moja!..." do „... na niej z rzadka ciche grusze siedzą" według pierwodruku (Paryż 1834). Następnie przytoczone są przekłady na języki słowiańskie: czeski, rosyjski, małoruski (!) i białoruski, a dalej na zachodnie: francuski, włoski, hiszpański, niemiecki, angielski. Dla ilustracji przytoczę pierwszą strofę oryginału polskiego[2]:

„Litwo! Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie;
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie".

Tak przełożyła ten tekst na język czeski Eliška Krásnohorská w Pradze r. 1882: *Pan Tadeaš* (tu s. 7-8):

„Litvo! má domovino! Tys jak zdravi drahá!
Vždyt pozná, je tě cenit', zví, co v tobě blaha,
jen kdo tě ztratil! – Dnes tvou krásu v plném lesku
zřím, opěvám zde v dáli, po tobě pln stesku!".

1 Dane za *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny* 1984, t. 1, Warszawa.
2 Według reprintu pierwszego wydania *Pana Tadeusza*, Wrocław 1984.

Uwaga na dole s. 8: „Częściowo tłumaczyli także: Primus Sobotka, 1868, Jaro A. Tesař, 1873 i Jarosław Goll, 1878".

Na s. 9-10 mamy przekład rosyjski (w zapisie fonetycznym, nie współczesnym, ponieważ ani transliteracja, ani transkrypcja nie obejmują niektórych znaków graficznych zlikwidowanych w 1917 r.):

Panъ Tadeušъ, Pěsnь I

„Otčizna milaja! podobna ty zdorovьju:
Totъ istinnoj kъ tebě ispolnitsja ljubovju
Kto poterjalъ tebia... vъ stradanьjahъ i borьbě,
Otčizna milaja, ja plaču po tebě!".

Na dole s. 10 uwaga: „N. Berg, Warszawa 1875" i dodano: „Tłumaczyli także: Palmin, w czasopiśmie „Russkaja myslь", 1880 i Bieniediktow". Na s. 11-12 mamy przekład „małoruski", tj. ukraiński, tu w zapisie fonetycznym j.w.:*Pan Tadij, Knižka I*:

„Miła mov zdorovia otčizna Litva.
A ninьki dopožša šče opisła, vtrati:
Mьni mrie veličnostь jej xorostva...
Krizь seslozi imusь pisnju sumnijšu spivati!"

Podpis na s. 12: „Kuzьma Volinecь", na dole strony 12 uwaga: „Tłómacz (!) ma gotowy przekład dwóch ksiąg. Początek I-ej drukował w czasopiśmie rusińskiem „Pravda", Lwów, 1874".

Na s. 13-14 przekład białoruski *Pan Tadeuš*, *Hospadarka*. Tłumaczenie w alfabecie łacińskim:

„Litwá! – rodna ziamiejka! – Ty, maúlaú, zdaróúje.
Toj Ciabie aszancúje, kamú biezhałóúje!
Chto żyú kaliś na niúca Twajój, jak u ráj,
I woś krywáwy ronić słózki – u czuzom kráj!
Ciapier to, jak Ty krásna, ja czúju, ja báczu,
I apiszú, bo horka úsciaż pa Tabie płaczu!"

Podpis na s. 14: „Wincenty Dunin Marcinkiewicz, Wilno, 1859". Uwaga u dołu tejże strony: „Tłómacz ogłosił w druku tylko dwie pierwsze księgi. – Próbę nowego przekładu podał także p. Al. Jelski w petersburskim „Kraju", 1885, Nr 6".

Najwcześniejsze byłyby próby tłumaczenia na białoruski (1859), następnie wymieniony tu jedynie, bez próbki, przekład czeski (1868), potem ukraiński (1874) oraz rosyjski (1875). Opracowanie P. Grzegorczyka (1956): *Mickiewicz w przekładach* nie wnosi do tych dat nic nowego, zapowiada natomiast przygotowanie bibliografii przez A. Semkowicza (za lata 1885-1954). Autorzy *Literatury polskiej w Europie* (Furdal... 1990) korzystają z bibliografii Ryll...(1972).

Te niewielkie próbki tekstów przekładowych ukazują w zasadzie całą problematykę związaną i z późniejszymi, także całościowymi, tłumaczeniami z jednego języka słowiańskiego na inny słowiański: 1. Prawdziwie dobre tłumaczenie wymaga dobrego tłumacza. Z czterech tu przytoczonych te warunki spełnia jedynie poetka E. Krásnohorská. 2. W przekładach na języki dopiero się kształtujące jako literackie widać całą nieudolność gramatyczną, słownikową, nawet ortograficzną kształtującego się języka, nawet jeśli zaangażowanie tłumacza w problematykę Mickiewiczowskiej epopei jest większe niż gdzie indziej, gdyż akcja poematu rozgrywa się na terenie tym właśnie językiem ogarniętym, a tłumacz zna stosunki społeczne, polityczne i obyczajowe ukazane w przekładanym utworze. Chodzi o przekład białoruski. 3. Stosunki polityczne panujące w krajach słowiańskich w XIX w. odbijają się na pojawianiu i druku przekładów Mickiewicza. Jest on bowiem głosicielem wolności w wielu swoich utworach poetyckich (a także w wykładach paryskich i publicystyce). Z jednej strony szczególnie pociąga zniewoloną literaturę krajów słowiańskich przez swojego rewolucyjnego ducha, z drugiej objęty jest różnymi zakazami. Tak np. brak nazwy *Litwa* w przekładzie rosyjskim jest elementem politycznym: ta nazwa jest zakazana (a z kolei wywołuje to w próbce tłumaczenia niezręczne powtórzenie (*otčizna miłaja*).

Cóż tu mówić o przekładach, kiedy *Pan Tadeusz* (dalej PT) nawet w Polsce nie jest znany. „O uczeniu się na pamięć, które chyba nigdy nie było tak powszechne jak wtedy, ciekawy fakt notuje w swym pamiętniku Jadwiga Łuszczewska, znana pod pseudonimem Deotymy. W wieku jedenastu lat towarzyszy matce kurującej się w Berlinie. [Musiało to być w r. 1845, bo urodziła się w 1834 r. – MZ]. Przy okazji czytała wiele książek, szczególnie tych, których nie można było dostać w Warszawie. Przeczytała wówczas pierwszy raz PT. – Zrobił na niej tak olbrzymie wrażenie, że czytała poemat wiele razy, aż nauczyła się go na pamięć. Za powrotem do stolicy Królestwa mogła PT w całości wydeklamować swojej siostrze" (Rudnicka 1956).

Z. Stefanowska tak pisze o PT w kraju: „W zaborze rosyjskim i austriackim początkowo zakazany, rozchodził się jednak w odpisach i przemyconych egz.; zapiski pamiętnikarskie świadczą, że już wówczas miał czytelników, którzy odkryli w nim „centrum polszczyzny". Po wojnie krymskiej (1853-1856), kiedy uległy złagodzeniu przepisy carskiej cenzury i można było wydać PT w Warszawie (w *Pismach* 1858), zwiększył się zasięg odbioru, a poemat wszedł do kanonu arcydzieł literatury narodowej" (Stefanowska 1984).

O sposobach przechytrzania cenzury przez wydawców informuje Z. Sudolski (1995: 423): „Zgodnie z dotychczasową praktyką dzieło nie od razu poszło w

obieg księgarski, czekano, aż jego egzemplarze dotrą do kraju, by utrudnić w ten sposób zorganizowaną akcję cenzury. Tomy *Pana Tadeusza* wysłano drogą na Kraków, gdzie już wkrótce rezydenci trzech dworów państw zaborczych radzili nad zażegnaniem „niebezpieczeństwa".

Najwięcej opracowań dotyczy przekładów na **język białoruski**. Przytaczany przez A. Obrębską-Jabłońską we *Wstępie* do przekładu PT pióra B. Taraszkiewicza[3] – Z. Klemensiewicz mówi o tym, że język PT nasycony jest regionalizmami i białorutenizmami, skrupulatnie usuwanymi przez różnych wydawców. W. Stochel (1976: 12) przypomina, że „Hasła propagujące rozwój badań ludoznawczych Słowiańszczyzny, wystąpienie Zoriana Dołęgi Chodakowskiego i innych znalazły wśród filomatów grunt szczególnie podatny, wileńscy „miłośnicy wiedzy", tacy jak T. Zan, J. Czeczot, A. Mickiewicz, J. Jeżowski, F. Malewski rozpoczęli zbieranie i zapisywanie często znanych im z lat dzieciństwa białoruskich obrzędów ludowych, przysłów, legend, a w szczególności pieśni". W. Monach (1981:38) cytuje słowa M. Janion z jej pracy *Romantyzm polski wśród romantyzmów europejskich*: „Wiadomo natomiast, iż z folkloru wysnuł poeta koncepcję sztuki narodowej, że białoruskie tło folklorystyczne stanowiło ważny element twórczej inspiracji Mickiewicza. Nie tylko w wieku młodzieńczym, ale i w okresie emigracyjnej tułaczki". Do tematu badań folkloru nawiązuje też Swietłana Musiejenko (1992), a także Z. Skibińska-Charyło (1975). Obie wymieniają wielu tłumaczy twórczości Mickiewicza, w szczególności PT na język białoruski.

Pierwsze próby wychodzą spod pióra W. Dunina-Marcinkiewicza, pisarza polsko-biało-ruskiego, piszącego też łacinką, co staje się pretekstem zakazu rozpowszechniania (z 1859 r.) pierwszych ksiąg PT wydanych w Wilnie. Nakład skonfiskowano i spalono. Jeden egzemplarz zachował się w Bibliotece UJ i z niego dokonano w r. 1907 drugiego wydania w Petersburgu. Według Musiejenko językiem przekładowym jest tzw. „dialekt kresowy". T. Poźniak (1990), przedstawiając sylwetkę Marcinkiewicza pochodzącego z rodziny katolickiej i szlacheckiej, dodaje, iż razem z PT skonfiskowany został przekład pieśni *Boże coś Polskę*. Musiejenko przypomina o aresztowaniu Marcinkiewicza w r. 1863 oraz o późniejszym nadzorze policyjnym. Następni tłumacze pisali już bardziej wyrobionym literackim językiem białoruskim. Byli to: Aleksander Jelski (1892), Bronisław Taraszkiewicz, Piotr Bitel, Maksim Tank, Sergiusz Dziarhaj (Mińsk 1955, ks. I), a w 1985 Jazep Siemiażon (wg Skibińskiej Dziarhaj ma na imię Sciapan). Historia tych przekładów pokazuje równocześnie rozwój literac-

3 A. Mickevič, *Pan Tadeuš albo Apošni zaezd na Litve*, pereklau Bronislau Taraškevič, Olsztyn 1984.

Chociaż Skibińska-Charyło (1975:196-197) jest zdania, że najlepiej ze wszystkich tłumaczy przełożył *Burzę* z ks. X S. Dziarhaj (jego działalność translatorska ograniczyła się do 2 fragmentów PT *Burzy* i *Koncertu Wojskiego*), to jednak tłumaczenie Taraszkiewicza obejmuje cały poemat z *Epilogiem* (jako oryginał służyło mu wydanie Gebethnera i Spółki w Krakowie z 1901 r.). Przekład zawiera również objaśnienia. Przytaczamy wymieniony tu fragment ks. X 44-89, najpierw w oryginale[4], następnie w przekładzie Taraszkiewicza i dla porównania w przekładzie Siemiażona[5]:

„Właśnie w owej chwili
Szlachta z Moskwą okropną walkę zakończyli
I chronią się gromadnie w domy i stodoły.
Opuszczają plac boju, gdzie wkrótce żywioły
Stoczą walkę.

Na zachód, jeszcze ziemia słońcem ozłocona
Świeciła się ponuro, zółtawo-czerwona:
Już chmura, roztaczając cienie na kształt sieci,
Wyławia resztki światła, a za słońcem leci,
Jak gdyby je pochwycić chciała przed zachodem.
Kilka wichrów raz po raz prześwisnęło spodem.
Jeden za drugim lecą, miecąc krople dzdżyste,
Wielkie, jasne, okrągłe, jak grady ziarniste.
Nagle wichry zwarły się, porwały się w poły,
Borykają się, kręcą świszczącymi koły,
Krążą po stawach, mącą do dna wody w stawach,
Wpadły na łąki, świszczą po łozach i trawach,
Pryskają łóz gałęzie, lecą traw przekosy
Na wiatr, jako garściami wyrywane włosy.
Zmieszane kędziorami snopów; wiatry wyją
Upadają na rolę, tarzają się, ryją,
Rwą skiby, robią otwór wichrowi trzeciemu,
Który wydarł się z roli jak słup czarnoziemu,
Wznosi się, jak ruchoma piramida toczy,
Łbem grunt wierci, z nóg piasek sypie gwiazdom w oczy.
Co krok wszerz wydyma się, roztwiera ku górze
I ogromną swą trąbą otrębuje burzę.
Aż z całym tym chaosem wody i kurzawy,

4 Wszystkie dalsze teksty oryginału pochodzą z wyd. narodowego: *Pan Tadeusz*, [dalej: PT], t. IV, z objaśnieniami J. Krzyżanowskiego, Kraków 1949.

5 Por. Adam Mickevič, *Pan Tadeuš abo Apošni naezd u Litve*, pereklau Jazep Semiažon, Minsk 1985.

kiego języka białoruskiego, a w ostatnim przekładzie są nawet oryginalne ilustracje białoruskiego malarza Wasila Szarangowicza.

Drugi w kolejności przekład autorstwa A. J. [Jelskiego] ukazał się we Lwowie w r. 1892. Jelski był pisarzem i etnografem, tłumaczył wersami różnej długości, wydał z powodu cenzury tylko ks. I. Przekład był słaby.

Następny, Bronisława Taraszkiewicza wyszedł spod pióra człowieka o niezwykłych losach. Jego przekład ukazał się dopiero w r. 1984. Sam tłumacz urodził się w r. 1892 w zaścianku Maciuliszki pod Wilnem, zmarł w 1938 r. Według Obrębskiej-Jabłońskiej (1984) był czołowym przedstawicielem inteligencji białoruskiej i działaczem licznych towarzystw niepodległościowych polskich, także białoruskich i litewskich. Wydał pierwszą naukową gramatykę języka białoruskiego dla szkół, w Polsce był posłem mniejszości białoruskiej; prześladowany zostaje członkiem Komunistycznej Partii Polski, zostaje skazany na 8 lat więzienia, potem wymieniony na innego więźnia z ZSRR. W więzieniu we Wronkach tłumaczy PT, kontynuuje pracę przekładową w więzieniu w Grodnie. W ZSRR dostaje się do więzienia stalinowskiego i umiera. Zostaje zrehabilitowany po XX zjeździe. Oryginał tłumaczenia (bez *Epilogu*) przechowuje Biblioteka Białoruskiej Akademii Nauk. Przed przystąpieniem do pracy nad przekładem PT tłumaczy na białoruski *Iliadę*. Według oceny S. Musiejenko (1992) w tłumaczeniu utrzymał wierność treści oryginału, zastosował zmodernizowaną pisownię, wykorzystał 13-zgłoskowiec. Obrębska-Jabłońska (1984: XL) wyraża następujące spostrzeżenie na temat języka przekładu: „Można powiedzieć, że większość cech gramatycznych, stanowiących specyfikę podręcznika Taraszkiewicza utrwaliło się jako właściwości stylu artystycznego pisarzy białoruskich, które skrupulatnie odnotowuje *Akademicka gramatyka języka białoruskiego*". Wynika z tego, co potwierdzają inni krytycy, że Taraszkiewicz opracował teorię, wcielił ją praktycznie w swoim przekładzie i przez to stał się wzorem języka artystycznego. W innym miejscu wstępu Obrębska-Jabłońska pisze (s. LVI): „W ogólnym podsumowaniu stwierdzić można, że do rąk czytelnika trafia przekład *Pana Tadeusza* na język białoruski dokonany wiernie, ale przy tym indywidualnie, z niepowtarzalnymi innowacjami wersyfikacyjnymi, z wyczuciem klimatu epoki i środowiska, ludzi i wydarzeń, z wykorzystaniem bogatego zasobu słownictwa białoruszczyzny literackiej (...) i z akcenatami gwarowymi świadomie nadającymi znamiona regionalności – jakby geograficznej poematu. Naturalność i codzienność języka (ani śladu tu nie ma silenia się na poetyckość i wymuszoność stylu) oddaje wiernie zamysł Mickiewicza w jego poemacie adresowanym do najszerszych rzesz czytelniczych. Nie każdy przekład *Pana Tadeusza* na inny język obcy potrafi temu sprostać".

Słomy, liścia, gałęzi, wydartej murawy,
Wichry w las uderzyły i po głębiach puszczy
Ryknęły jak niedźwiedzie.

A już deszcz wciąż pluszczy
Jak z sita, w gęstych kroplach; wtem rykły pioruny,
Krople zlały się razem; to jak proste struny
Długim warkoczem wiążą niebiosa do ziemi,
To jak z wiader buchają warstwami całemi.
Już zakryły się całkiem niebiosa i ziemia,
Noc je z burzą od nocy czarniejszą zaciemia.

Obecnie ten fragment w przekładzie B. Taraszkiewicza:

Як раз у тым часе
Бітва між Масквою і шляхтай к канцу давялася.
Хаваюцца гурмам пад стрэхі і гэтыя й тыя,
Кідаюць пляц бою, дзе хутка страшныя стыхіі
Ўжо схопяцца біцца.

На захад зямля яшчэ сонцам была залачона
Й панура свяцілася, неяк жаўтава-чырвона,
Ўжо хмура, падобна, да сеці кідае
І лове астаткі святла, а за сонцам спяшае,
Казаў бы хацела яго захапіць прад заходам.
Ўжо колькі віхроў раз за разам прасвіснула сподам
Адзін за другім летучы, сыпяць каплі дажджысты,
Буйныя і круглыя й ясны, як град так зярністы.
Віхры во самкнуліся накрыжкі моцна і шчыльна,
Змагаюцца ў дольках і круцяцца як матавільна
Са свістам, да дна у ставох скаламучуюць воды.
Успалі на лозы, на луг, патаптаўшы гароды.
Ламаюцца лозаў галіны, пракосаў завівы
На вецер лятуць, моўбы рваныя жменямі грывы,
Змяшаныя с кудрамі сноп'яў. Вятры усё выюць,
Зваліўшыся ўдол на раллю, там качаюцца, рыюць,
І рвуць: віхру трэцяму робяць праход, а страшному,
Каторы рвануўся з раллі, моў бы стоўб чарназёму,
Лобам сваім круце зямлю і паверта мароча,
Нагамі ж пяском засыпае аж зоркам у вочы,
Таўсцее, шырэйшым канцом падпіраючы хмуру,
Й агромнай сваею трубою атрублюе буру.
З тым цэлым хаосам вады, курапылу, былінаў,

Саломы, лістоў і травы, паламаных галінаў.
Віхры ударяюць у лес, і па нетрах у пушчы
Равуць ведзмядзямі.

Тым часам з дажджыстае гушчы
Плюшчаць ужо каплі як з сіта. Грымнуў срэбнарунны
Пярун за разам. Зліваюцца каплі у струны
І звязуюць неба з зямлёю даўгімі касамі
Ды ўраз, як з вядра, яны бухаюць шумна пластамі.
Ужо і зусім так закрыліся неба з зямлёю,
Іх бура і ноч ачапілі заслонай густою.

Teraz dla porównania analogiczny fragment z przekładu J. Siemiażona:

Якраз у гэты час, як вулей,
Што гудам гуў той дзень, фальварк Сапліцова
Закончыў бой, і шляхта ўся своечасова
Пад стрехі і ў пакоі пачала хавацца,
Бо хутка ж барацьба павінна распачацца
Стыхій прыроды.

З захаду праз навісь хмары
Праглядвала шчэ сонца дзе-нідзе; абшары
Мясцовасці кругом мянялі час ад часу
Свой выгляд, вонкавы, аздобы і акрасы:
Смугу над нівамі пад колер шэрай ваты
На колер медна-жоўты ці чырванаваты.
Ды хмара, нібы ў сеці, водбліск той лавіла,
І сонца перад захадам ей быццам наравіла.
Вось завінуўся вецер, засвістаў, панёсся,
І кроплі першыя ў зямлю, траву, калоссе
Зачмякалі зярніста, як драбінкі граду.

Аднекуль і віхор з'явіўся на параду
Да буры, і яна адразу ўсхвалявала
Ваду ў стаўках, з вышынь звалілася навалай
На луг пакошаны і коціць, коціць к сценам
Пракосы і валкі няскладзенага сена.
Іржышча плешы ў нейкі момант праскакаўшы,
Зваліла там упокат бабкі і, падняўшы
Пласты падгрэбін, рве іх у паветры, круціць
Слупы ў сухіх папарах, быццам прагне грудзі
Раллі прасвідраваць тупым нявідным дрылем.
Зноў закруціў віхор. Як хіжы ястраб крыллем,
Звіў скібіны вярчом, узняў, нібы ён хоча
Падняць уверх пясок, засыпаць зоркам вочы.

І чым далей – віхор мацней, мацней, імклівей,
І дождж усё гусцей. Здаецца, гэтай зліве
Канца не будзе і тады – сканчэнне свету!
Шал навальніцы ў трубы і кларнеты
Гудзе і свішча. Усплёскі вадаспаду,
Саломы, лісця ўзлёты, россып граду
Папёр на лес і там, у нетрах недзе,
Трашчыць, раве параненым мядзведзем.

А лівень лье і лье, і рагаў ніці,
Пад водбліскі яскравай бліскавіцы,
Спускае на лугі, нібыта вяжа
Бяздонне неба чорнага, як сажа,
Са слотай на зямлі; гусцеюць рагі.
Раз-поразу агністыя зігзагі
Жахаюць, глушачы жывое ляскам.

Można jeszcze mówić o bezpośrednim wpływie Mickiewicza na twórczość autorów białoruskich. Musiejenko (1992) uważa, że w XIX wieku ten wpływ był przemożny. Ukazuje się np. tom *Ziamla nawahrudskaja, kraju maj rodny...*, będący wyborem, dokonanym przez Maldisa wierszy 17 poetów. W nich po raz pierwszy wchodzi do literatury białoruskiej włościanin. Z kolei Piatro Glebka (1958) wyraża przekonanie, że stosunek aprobujący Mickiewicza i jego środowiska wileńskiego do narodu białoruskiego i jego kultury dał początek białorusko-polskim związkom literackim, a PT bezpośrednio wpłynął na twórczość narodowego poety J. Kołasa, w którego *Nowej ziemi* rozległe tło obyczajowe i krajobrazowe łączy się z Mickiewiczowską epopeją. Mówi też o wpływie twórczości Mickiewicza na wybitnego białoruskiego poetę J. Kupałę.

Maksym Rylski, który przełożył wiele utworów Mickiewicza na **język ukraiński**, a w ogóle był jednym z twórców nowoczesnej poezji ukraińskiej, jest też autorem książkowych opracowań i rozpraw o poezji Mickiewicza, w szczególności PT. Z artykułów na uwagę zasługuje: *A. Mickiewicz i literatura ukraińska* (1958), w którym mówi o wpływie Mickiewicza na poezję ukraińską (np. przyswojenie formy sonetu przez Szpygockiego): „Należy zaznaczyć, że przekłady i adaptacje odgrywają bardzo znaczną rolę w rozwoju młodych literatur". Rylski przyznaje, że Taras Szewczenko odczuł rewolucyjnego ducha poezji Mickiewicza dzięki m.in. przyjaźniom z polskimi studentami w Petersburgu, wtedy poznał twórczość poety, a potem na zesłaniu zetknął się z polskimi rewolucjonistami. O pokrewieństwach między poezją Szewczenki i Mickiewicza mówi Iwan Franko, później pisze o tym Trietiak i A. Kołesa. Z przekładów PT wymienia Rylski przekład ks. I przez K. Wołyńca w 1874 r., dodając, że na zachodniej

Ukrainie poezje Mickiewicza były rozumiane w oryginale bez trudu. Na ten temat pisze W. Kwiatkowski (1955): „Znajomość mowy polskiej wśród sfer inteligenckich zwłaszcza Ukrainy była tak powszechna, że sięgano w razie chęci zaznajomienia się z Mickiewiczem wprost do oryginału, dopiero teraz, gdy zwłaszcza naddnieprzańska Ukraina została odcięta od wpływów kulturalnych, powstała konieczność tłumaczeń" (s. 476). Wracając do Rylskiego, wymienia on następnie częściowe tłumaczenie Iwana Franki, który widział w Mickiewiczu geniusza w skali światowej. Później przekładał również poemat Pawło Grabowski oraz Łesia Ukrainka. O własnym przekładzie całego PT (pierwsze wyd. 1929) sądzi, że mimo wielkiego zaangażowania nie uniknął błędów, które poprawiał w następnych wydaniach. W wydaniu z r. 1951 jest także wstęp pióra tłumacza *(A. Mickiewicz i jego „Pan Tadeusz"*, s. 5-21), w którym wykazuje się wielostronną znajomością twórczości Mickiewicza. Ma go za wieszcza, proroka, porównuje z Homerem i Goethem, omawia wszystkie wątki poematu. Wytyka mu kult Napoleona, emocjonalność w zakresie poglądów społecznych oraz nienawiść w końcowym okresie życia pod adresem Rosji. Ale przyznaje, że poezje Mickiewicza miały wielki wpływ na żołnierzy polskich w czasie „wojny ojczyźnianej". Rylski docenia przyjaźń Mickiewicza z Puszkinem i inteligencją rosyjską, uwielbienie Szewczenki dla obu tych twórców, wpływ Mickiewicza na Szewczenkę. Wymienia też inne przekłady PT na ukraiński: Borowikowskiego, Gułaka, Artemowskiego oraz M. Starićkiego. Ze wstępu pióra Rylskiego do przekładu rosyjskiego Muzy Pawłowej z 1954[6] czytelnik dowiaduje się o poecie jako o wielkim Polaku na tle innych sławnych Polaków, a w analizie epopei narodowej omawia Rylski sielankowość poematu (porównując go z *Hermanem i Dorotheą*), patos i humor (jakby połączenie *Don Kichota* z *Iliadą*), heroiczne i tragiczne cechy bohaterów, malowniczość opisów przyrody, muzyczność poematu. Na pewno jest wielkim znawcą literatury polskiej.

Mówiąc o znajomości naszego poety na Ukrainie, Rylski przywołuje książkę Werwesa *Tam, gdzie Ikwy srebrne fale płyną* (1972). Przytoczmy z niej choć jeden fragment, dotyczący lat trzydziestych, czterdziestych XIX w.: „Z tych czasów pochodzą na Ukrainie rękopiśmienne kopie utworów Mickiewicza, m.in. *Konrada Wallenroda*, *Dziadów* (wraz z *Ustępem)*, *Pana Tadeusza* i *Ksiąg Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego*. Szczególne zainteresowanie wywołują także jego wykłady w Collège de France. Do popularyzacji Mickiewicza przyczyniły się zarówno ukraińskie, jak i polskie organizacje konspiracyjne,

6 Por. Adam Mickevič, *Pan Tadeuš ili Poslednij naezd na Litve*, perevod s polskogo Muzy Pavlovoj, Moskva 1954.

działające na Ukrainie (kółko Gordona na Uniwersytecie Kijowskim, organizacja Konarskiego itp.). W tych czasach utworami i losem polskiego poety interesował się każdy przeciętny inteligent ukraiński" (s. 50). W przypisie 29. czytamy: „Kopie te zachowały się częściowo w dziale rękopisów Biblioteki Akademii Nauk Ukraińskiej SRR w Kijowie".

Wspomniany wyżej Kwiatkowski twierdzi, że wpływy Mickiewicza były nie tylko literackie, ale i ideowe. Sprawdza się to na Szewczence: „Nuty patriotycznej do wystąpienia Szewczenki poezja ukraińska nie znała właściwie zupełnie. Większość poetów i dramaturgów kochała ziemię ojczystą, ale pogodziła się z myślą, że jest to Mało-Rosja, nierozłączna część składowa imperium rosyjskiego" (1955: 466-467). Co do przekładów PT przez Rylskiego Kwiatkowski przyznaje tłumaczowi pietyzm, sumienność i wierność, ale jest zdania, że tłumaczeniu brak poetyckości, a niektóre realia, np. emigracja, nie są dla Rylskiego zrozumiałe. Natomiast o „mistrzowskim przekładzie" PT na język ukraiński pisze łódzki językoznawca Z. Grosbart, również S. Pollak uważa przekład Rylskiego za „nie prześcigniony w językach słowiańskich (1955:218).

Przytoczymy obecnie dwa fragmenty przekładu Rylskiego ks. VI *Zaścianek* oraz początek ks. XI *Rok 1812* poprzedzone tekstem oryginału:

Słynie szeroko w Litwie Dobrzyński Zaścianek
Męstwem swoich szlachciców, pięknością szlachcianek
380 Niegdyś możny i ludny; bo gdy król Jan Trzeci
Obwołał pospolite ruszenie przez wici,
Chorąży województwa z samego Dobrzyna
Przywiódł mu sześćset zbrojnej szlachty. Dziś rodzina
Zmniejszona, zubożała; dawniej w pańskich dworach
Lub w wojsku, na zajazdach, sejmikowych zborach
Zwykli byli Dobrzyńscy żyć o łatwym chlebie.
Teraz zmuszeni sami pracować na siebie
Jako zaciężne chłopstwo! tylko że siermięgi
Nie noszą, lecz kapoty białe w czarne pręgi,
390 A w niedzielę kontusze. Strój także szlachcianek
Najuboższych różni się od chłopskich katanek:
Zwykle chodzą w drylichach albo perkaliczkach,
Bydło pasą nie w łapciach z kory, lecz w trzewiczkach,
I żną zboże, a nawet przędą w rękawiczkach.
Różnili się Dobrzyńscy między Litwą bracią
Językiem swoim, tudzież wzrostem lub postacią.
Czysta krew lacka, wszyscy mieli czarne włosy,
Wysokie czoła, czarne oczy, orle nosy;
Z dobrzyńskiej ziemi ród swój starożytny wiedli.

400 – A choć od lat czterystu na Litwie osiedli,
Zachowali mazurską mowę i zwyczaje. (VI 378-401)

O roku ów! kto ciebie widział w naszym kraju!
Ciebie lud zowie dotąd rokiem urodzaju,
A żołnierz rokiem wojny; dotąd lubią starzy
O tobie bajać, dotąd pieśń o tobie marzy.
Z dawna byłeś niebieskim oznajmiony cudem
I poprzedzony głuchą wieścią między ludem;
Ogarnęło Litwinów serca z wiosny słońcem
Jakieś dziwne przeczucie, jak przed świata końcem,
Jakieś oczekiwanie tęskne i radośne.

10 Kiedy pierwszy raz bydło wygnano na wiosnę,
Uważano, że chociaż zgłodniałe i chude,
Nie biegło na ruń, co już umaiła grudę,
Lecz kładło się na rolę i schyliwszy głowy
Ryczało albo żuło swój pokarm zimowy.
I wieśniacy ciągnący na jarzynę pługi
Nie cieszą się, jak zwykle, z końca zimy długiéj,
Nie śpiewają piosenek, pracują leniwo,
Jakby nie pamiętali na zasiew i żniwo.
Co krok wstrzymują woły i podjezdki w bronie
20 I poglądają z trwogą ku zachodniej stronie,
Jakby z tej strony miał się objawić cud jaki,
I uważają z trwogą wracające ptaki. (XI 1-22)

Добжинський з давніх літ уславився застянок
Одвагою мужчин і вродою шляхтянок.
Колись і сильний був, бо як Собєський Ян
До посполитого рушення всіх краян
Листами закликав, – Добжин йому постачив
Шість сотень молодців, яких ніхто не бачив.
Тепер зубóжіло, не те вже, що було,
Добжинських племено. Колись воно цвіло
На сеймах, в наїздах, і збройно добувало
Легкий для себе хліб. Узятися до рала
Його примусили нові, тяжкі літа.
Та й досі одіж їх – шляхетська, не простá.
І найбіднішому Добжинському носити
Дідівські звичаї не дозволяють свити:
Чумарка в будній день, а кунтуш – у святний.
Панянки і в жнива у перкалевий стрій

Вдягаються. Та що! І взявшися до мички,
Їх руки не здіймуть нізащо рукавички!
Скрізь вирізнялися Добжинські молодці
Красою й мовою. Рум'янець на лиці,
Та уси як смола, та очі як жарини,
Високий, гордий лоб і рівний ніс орлиний, –
Такий був кожен з них. Прибувши в наш повіт
З Добжинської землі тому багато літ,
Вони всі звичаї мазурські зберігали.

О, вікопомний рік! І досі в нашім краї
Наш селянин тебе врожайним називає,
Воєнним зве жовнір. Про тебе гомоніть
Старі збираються, про тебе спів бринить.
Ти ознаймований прийшов небесним чудом,
Глуха про тебе вість колилась поміж людом,
Передчуття будив ти радісні й сумні!

Коли застояну, змарнілу навесні
Худобу пастухи вигонили на поле,
Вона, як ще того не бачено ніколи,
Що мала пбстися, – качалась і ревла:
Тривога в реві тім чудна якась була.

Селянин, ідучи на оранку з плугами,
Не відкликалися безжурними піснями,
Весну вітаючи, буяння і тепло.
Ні: кожен, зморщивши задумане чоло,
На захід поглядав, немовби звідти мали
Явитись чудеса, прийти щось небувале.
І поміж птицями багато дивних див.

Dla przekładów Mickiewicza **na język rosyjski** istotny był jego pobyt w Rosji (1824-1829), w Moskwie i Petersburgu, jego stosunki z kołami artystycznymi i inteligencją rosyjską, fakt, że *Sonety* zostały wydane w Moskwie, *Konrad Wallenrod* w Petersburgu i pierwszymi tłumaczami byli wybitni poeci (Kozłow, Puszkin, Polewoj potem nawet Lermontow, Wiaziemski, Żukowski). Rylski we wstępie do przekładu PT przez M. Pawłową pisze o tym, powołując się na Boya, że to była wielka szansa, że dzięki temu od razu zdobył sławę. Drugim elementem pobytu w Rosji było zbliżenie się do dekabrystów (Bestużew, Rylejew), a także do zawartych w rosyjskim romantyzmie idei wolności w opozycji do panującego systemu (por. Chajęcka 1987:114).

W rosyjskim okresie nie było jeszcze PT, ten poemat przyswoili Rosji tłumacze o mniej znanych nazwiskach. Najpierw był Berg (1865). S. Pollak wymienia dla 2.

poł. XIX w. Benediktowa, Majkowa, Feta, Meja, Minajewa, a później symbolistów Bunina i Balmonta. W 1885 r. wyszło tłumaczenie M. Siemionowa. L. Mej wydawał swoje przekłady w piśmie „Moskwitianin" w latach 1851-52 bez nazwiska autora, jedynie z dopiskiem „z polskiego", gdyż „fala tłumaczeń została powstrzymana przez wydany za sprawą Paskiewicza zakaz drukowania dzieł poety. Zakaz ten obowiązywał aż do końca życia Mickiewicza" (Pollak 1955: 214). Według Pollaka przekład Siemionowa jest wierniejszy i bardziej poetycki niż Berga. Pollak przytacza zdumiewającą historię z życia Siemionowa, który po 1863 r. był prokuratorem w Wilnie i w czasie lustracji więzienia spotkał skazańca, który jako ostatnie życzenie prosił o tomik Mickiewicza. Poruszony tym Siemionow nie tylko wyjednał ułaskawienie dla więźnia, ale sam zainteresował się twórczością poety i nauczył się polskiego, żeby go móc tłumaczyć (s. 215).

W XXw. przełomową datę stanowi r. 1929 z wydaniem *Utworów wybranych* ze wstępem A. Łunaczarskiego i komentarzem A. Winogradowa. Jest w tych utworach fragment PT w tłumaczeniu Berga. Łunaczarski uznaje wielkość Mickiewicza na tle literatury europejskiej, rewolucyjność i postępowość myśli poety, a w stosunku do Rosji odróżnianie caratu od narodu, zwłaszcza jego warstwy postępowej. Pojawia się też częściowy przekład L. Aksiejewa, następnie w r. 1946 pod red. Rylskiego i B. Turganowa wybór z PT (w skrócie) w nowym tłumaczeniu Z. Mar (Aksenowej). Całość poprzedzał wstęp M. Żywowa.

Zbiorowe wydanie w 5 tomach, ukazujące się w latach 1948-1954 pod red. Rylskiego, obejmowało całego PT w tłumaczeniu Zuzanny Mar. W 1954 r. ukazało się jeszcze jedno tłumaczenie, mianowicie Muzy Pawłowej. Obie tłumaczki posłużyły się rosyjskim aleksandrynem, stosując średniówkę po szóstej sylabie oraz rymy wyłącznie żeńskie. Pollak twierdzi, że monotonia aleksandrynu jest właściwsza stylowi pseudoklasycznemu, podczas gdy PT jest napisany językiem wręcz potocznym. Mimo to oba przekłady zasługują na uznanie z uwagi na wierne odtworzenie realiów, kulturę poetycką tłumaczek i zachowanie atmosfery narodowej epopei. Pewne fragmenty tekstu udały się bardziej jednej, inne drugiej tłumaczce. Z przekładu Pawłowej przytoczymy fragment *Epilogu*, z tłumaczenia Mar[7] fragment *Koncertu Jankiela* z ks. XII, poprzedziwszy je tekstem oryginału.

O tym-że dumać na paryskim bruku,
Przynosząc z miasta uszy pełne stuku,
Przekleństw i kłamstwa, niewczesnych zamiarów,
Za późnych żalów, potępieńczych swarów!

7 A. Mickevič, *Pan Tadeuš ili Poslednij naezd na Litve*, perevod s polskogo S. Mar (Aksenovoj), Moskva 1955.

Biada nam zbiegi, żeśmy w czas morowy
Lękliwe nieśli za granicę głowy!
Bo gdzie stąpili, szła przed nami trwoga,
W każdym sąsiedztwie znajdowali wroga,
Aż nas objęto w ciasny krąg łańcucha
10 I każą oddać co najprędzej ducha.
A gdy na żale świat ten nie ma ucha!
Gdy ich co chwila nowina przeraża,
Bijąca z Polski jak dzwon ze smętarza,
Gdy im prędkiego zgonu życzą straże,
Wrogi ich wabią z dala jak grabarze!
Gdy w niebie nawet nadziei nie widzą
Nie dziw, że ludzi, świat, siebie ohydzą,
Że utraciwszy rozum w mękach długich,
Plwają na siebie i żrą jedni drugich!
20 Chciałem pominąć, ptak małego lotu,
Pominąć strefy ulewy i grzmotu
I szukać tylko cienia i pogody,
Wieki dzieciństwa, domowe zagrody... . (EP. 1-19)

О чем еще в Париже на бульварах
Мечтать, устав от лжи проклятий ярых,
Бесплодных споров, тайных подозрений,
Интриг и запоздалых сожалений?

О, горе нам, бежавшим на чужбину
В суровую для родины годину!
Куда б ни шли – шел страх за нами всюду,
Мы в каждом встречном видели Иуду,
Сжималась цепь, как будто бы хотела
Скорее душу вытряхнуть из тела...

Мир был к нам глух – ему какое дело?
Нас настигал стон родины опальной,
Как колокола голос погребальный.
Все проклинали пленников унылых,
Враги мечтали видеть нас в могилах.

И небо нам надежды не сулило...
Нам люди, свет, мы сами – все постыло,
И, разум потеряв, мы не услугу,
А клевету и смерть несли друг другу!

Хотел я пролететь ничтожной пташкой,
Минуя гром и вихрь годины тяжкой,

И вспоминать вдали от непогоды
Родимый дом и отрочества годы...

690 Kłaniając się umyka; gdy to Zosia widzi,
Podbiega i na białej podaje mu dłoni
drążki, którymi zwykle mistrz we struny dzwoni;
Drugą rączką po siwej brodzie starca głaska
I dygając: Jankielu, mówi, jeśli łaska,
Wszak to me zaręczyny, zagrajże Jankielu,
Wszak nieraz przyrzekałeś grać na mym weselu?
Jankiel niezmiernie Zosię lubił, kiwnął brodą
Na znak, że nie odmawia; więc go w środek wiodą,
Podają krzesło, usiadł, cymbały przynoszą,
Kładą mu na kolanach, on patrzy z rozkoszą
I z dumą; jak weteran w służbę powołany,
Gdy wnuki ciężki jego miecz ciągną ze ściany,
Dziad śmieje się, choć miecza dawno nie miał w dłoni,
Lecz uczuł, że dłoń jeszcze nie zawiedzie broni.
Tymczasem dwaj uczniowie przy cymbałach klęczą,
Stroją na nowo struny i próbując brzęczą;
Jankiel z przymrużonymi na poły oczyma
Milczy i nieruchome drążki w palcach trzyma.
Spuścił je, zrazu bijąc taktem tryumfalnym,
Potem gęściej siekł struny jak deszczem nawalnym;
Dziwią się wszyscy – lecz to była tylko próba,
Bo wnet przerwał i w górę podniósł drążki oba.
Znowu gra: już drżą drążki tak lekkimi ruchy,
Jak gdyby zadzwoniło w strunę skrzydło muchy,
Wydając ciche, ledwie słyszalne brzęczenia.
Mistrz zawsze patrzył w niebo czekając natchnienia.
Spojrzał z góry, instrument dumnym okiem zmierzył,
Wzniósł ręce, spuścił razem, w dwa drążki uderzył,
Zdumieli się słuchacze...
Razem ze strun wiela

680 Buchnął dźwięk, jakby cała janczarska kapela
Ozwała się dzwonkami, z zelami, z bębenki.
Brzmi Polonez Trzeciego Maja! – Skoczne dźwięki
Radością oddychają, radością słuch poją,
Dziewki chcą tańczyć, chłopcy w miejscu niedostoją –
Lecz starców myśli z dźwiękiem w przeszłość się uniosły,
W owe lata szczęśliwe, gdy senat i posły
Po dniu Trzeciego Maja w ratuszowej sali

Zgodzonego z narodem króla fetowali;
Gdy przy tańcu śpiewano: «Wiwat Król kochany!
690 Wiwat Sejm, wiwat Naród, wiwat wszystkie stany!»" (XII 650-690).

Хотел он уходить, но Зося увидала,
И с молоточками к еврею поспешила,
Дала их старику и улыбнулась мило,
Коснулась бороды и перед ним присела.
«Сыграй, пожалуйста! – промолвила несмело. –
Отказом причинишь мне, Янкель, огорченье,
Ведь ты мне обещал играть на обрученье».

Корчмарь любил ее. Кивнул он бородою.
И тотчас же его усаживают двое,
Потом кладут ему цимбалы на колени.
Старик на них с восторгом в умиленье,
Так смотрит ветеран, которого призвали,
На старый меч, с трудом его внучата сняли,
И хоть оружия давно не брал в руки,
Уверен, что былой не позабыл науки.

Вот на колени став, два музыканта юных
Настойкой занялись, берут аккорд на струнах.
В глазах у Янкеля зажглись две ярких точки,
Артист зажмурился и поднял молоточки.
На струны опустил, прошел певучим ладом.
И звуки хлынули могучим водопадом!
Тут подивились все, но то была лишь проба.
И поднимает вдруг он молоточка оба,
Вновь опускает их тихонько и умело,
Не муха ли струну едва-едва задела?
И все услышали жужжанье на мгновенье...
Маэстро, глядя ввысь, ждал с неба вдохновенья.
И на цымбалы вдруг он сверху глянул гордо
И вдохновенно взял два мощные аккорда.
Все замерли на миг...

Ударил вновь маэстро,
И звуки разрослись в могучий гром оркестра,
Литавров медный звон напомнил Третье мая,
И полонез гремит, гремит, не умолкая.
Все дышат радостью, пьют эту радость слухом.
Все рвутся танцевать, воспрянувшие духом,
А старцам грезятся излюбленные даты:
Счастливый майский день, в котором депутаты
С сенатом в ратуше, не ведая печали,

Народа с королем согласие венчали.
«Виват! – кричали все с восторгом и с любовью, –
Народу, королю и каждому сословью!»

Zwraca się jeszcze uwagę na filiacje polsko-rosyjskie. M. Chajęcka i L. Jazurkiewicz-Osełowska (1987: 19-25) mówią o wpływie PT na wiersz Piotra Wiaziemskiego *Stacja pocztowa*, w którym wnętrze mieszkalne opisane jest na kształt Soplicowa, a A. Ksenicz (1988) przypomina tzw. „cykl wołyński" W. Korolenki.

O przekładach PT na **język czeski i słowacki** mamy kilka artykułów, w tym trzy prace K. Krejczego: *Mickiewicz w literaturze Słowian zachodnich i południowych* (1956a), *Adam Mickiewicz i walka narodowo-wyzwoleńcza ludu czeskiego* (1956b) oraz *„Wallenrod" i „Irydion" w literaturze czeskiej* (1958), a także J. Dolanskyego *Echa mesjanizmu polskiego w literaturze czeskiej* (1959). Mamy też książkę J. Magnuszewskiego *Literatura polska w kręgu literatur słowiańskich* (1993), artykuł A. Mráza *Podstawowe cechy słowackiej literatury romantycznej* (1958) i wspomnianego już Magnuszewskiego *Mickiewicz wśród Słowaków* (1956).

Krejczy, który jest wielkim znawcą Mickiewicza i rozumie jego wpływy w różnych epokach rozwoju narodowych języków słowiańskich przedstawia najpierw stopniowe popadanie narodów słowiańskich w niewolę. Polska najdłużej utrzymała swoją niezależność i nie dopuściła do upadku kultury i języka literackiego. W tych okolicznościach romantyzm, zwłaszcza polski, a w nim „olśniewające zjawisko twórczości A. Mickiewicza" odegrało ogromną rolę w obudzeniu narodowym Słowian i odbudowaniu rodzimej kultury i języka. W Czechach nie przeszkodziło w tym nawet rusofilstwo piszącego po czesku Słowaka Jana Kollára, rusofilom przeciwstawiali się polonofile, zwłaszcza że w r. 1829 Mickiewicz znalazł się w Pradze w drodze na Zachód, a potem fala emigrantów popowstaniowych przepływała przez Czechy do Francji. Ogromną rolę odegrał *Konrad Wallenrod* i „wallenrodyzm", nad którym dyskusja wśród nowego pokolenia inteligentów toczyła się przez dziesięciolecia (brał w niej udział np. T. G. Masaryk). Według T. Sygi (1956) po wzmiankach w czasopismach czeskich o PT już w r. 1834 K. Zap orzeka, że utwór jest arcydziełem, które zapewnia poecie nieśmiertelność. O przekładach można było pomyśleć dopiero, gdy odbudowujący się język narodowy nieco okrzepł. Nad przekładem, wydanym w 1882, E. Krásnohorská, poetka, działaczka społeczna i krytyk literacki (napisała szkic o twórczości Mickiewicza) pracowała 10 lat, ciągle go udoskonalając. Przetrwał ze względu na swoje walory poetyckie niemal do poł. XX wieku. W wydaniu z r. 1925[8] *Epilog* figuruje jako *Předzpev*. Na końcu są objaśnienia oraz podziękowania dla tych, którzy jej pomagali. Wymieniona jest wśród nich E.

Orzeszkowa. Nowy przekład pióra Ericha Sojki (który zmarł w 1997) ukazał się w r. 1969[9]. Autor był biografem Mickiewicza (przed nim biografię poety napisał Józef Kolař). Nowy tłumacz uwspółcześnił słownictwo i składnię, uzupełnił objaśnienia. Oceny epopei na tle literatury światowej dopełnił Bořivoj Křemenák.

Krejczy podsumowuje: „Wpływ Mickiewicza jest ideowy, tematyczny i artystyczny" (1956: 234). E. Krásnohorská kładła nacisk na realizm poety. Epopeja narodowa wywarła bezpośredni wpływ na twórczość nowej literatury czeskiej: na cykl poetycki Svatopluka Čecha *W cieniu lipy* (1879) oraz na powieść autobiograficzną Vaclava Živsa (1891), a także na nowelę historyczną A. Jiráška *Maryla* (1885), jak również na pomniejszych poetów i prozaików.

Na Słowacji formuje się wraz z nową generacją romantyków literacki język słowacki. Przywódcą ruchu jest L. Štur (który po powstaniu styczniowym ma cykl wykładów o Mickiewiczu w Bratysławie). PT ma wpływ również na prozę słowacką, głównie na J. Kalinčiaka ze względu na realizm poety. Pisze o tym J. Magnuszewski (1993, 202): „*Pan Tadeusz*, który wśród szturowców najsilniej mógł przemówić do Kalinčiaka (...) kierował słowackiego prozaika do realistycznej metody twórczej, dzięki której znaczna część Kalinčiakowskiej prozy należy jeszcze dziś do żywych tradycji literackich". Mráz (1958) znajduje bezpośrednie motywy z PT u Kalinčiaka, a także u dramaturgów słowackich, np. u J. Matuški. Magnuszewski (1956) wymienia w bibliografii mickiewiczianów 13 różnych tłumaczy, którzy przekładają od r. 1861 (począwszy od Hermenegildy Jirečkowej) do 1954 r. – ks. I w tłumaczeniu Štefana Krčmery. W książce A. Furdala i in. (1990, 43-46) znajdujemy fragment przekładu ks. I na słowacki Rudolfa Skukulki z r. 1962. Jest tam też fragment tłumaczenia na język górnołużycki Jakuba Bart-Čišinskiego z 1977. Krejczy (1956) wspomina też o wpływie PT na wiersz tegoż poety pt. *Narzeczony*, a także ogólnie o poznaniu PT przez pośrednictwo czeskie i jego wpływie na twórczość pierwszego poety z Serbów łużyckich H. Zejlera.

Przytaczamy teraz fragment ks. VI 378-41 *Zaścianek* w tłumaczeniu E. Krásnohorskiej oraz początek *Epilogu* według E. Sojki

Dobřínské obce slávu po vší Litvě hlásá
šlechticů jejich mužnost, žen i panen krása.
Kdys bohata i lidna; neb když král Jan třetí

8 [8]Por. Adam Mickiewicz, *Pan Tadeáš, čili Poslední zájezd na Litvě*, přeložila Eliška Krásnohorská, Čtvrté pozměnene vydané, Praha 1925.

9 Adam Mickiewicz, *Pan Tadeáš, čili Poslední zájezd na Litvě. Šlechtický příběh z r. 1811 a 1812 ve dvanacti zpěvech*, přeložil Erich Sojka, Praha 1969.

dal po vší zemi branné houfce odváděti.
tož získal korouhevník vojevodstva k boji
v Dobříně šest set mužů šlechty v plné zbroji.
Teď obec klesla, zchudla. Při panských kdys dvorech
neb ve vojště, i v bitkách, na sněmových sborech
Dobřínští bezstarostně zvykli závoditi;
teď mozolit se musí o to živobytí
jak robotníci! Jenom že ne v selském kroji,
neb k dílu v běločerné haleny se stroji
a na neděli v kontuš. Nejchudších pak ženy
jsou od kanduší selských krojem rozlišeny:
neb sukně z drylichu a perkalové nosí,
vždy pasou v střevíčkách, ne v dřevěnkách či bosy,
a v rukavičkách předou, ba i žnou a kosí.

Však o původu různém krajanům svým svědčí
vždy Dobřínští svým vzrůstem, podobou a řečí;
krev čistá lešská: hrdé čelo, černé vlasy,
nos orlí, černé oko, svítící zpod řasy.
Rod byl to starožitný z Dobřínského kraje,
jenž na Litvě již věků čtvero přebývaje,
řeč mazurskou i zvyky staré zachovává.

Nač myslit, o čem snít zde, v Paříži,
kde sluch ti hluk a rámus zatíží,
kletby a lži a plány bez všech šancí,
lítosti pozdní, sváry mezi psanci!

Běda nám, běženci, že v době moru
jsme do ciziny prchli beze vzdoru!
Kam přišli jsme, tam před námi šel strach,
i soused byl nám nepřítel a vrah,
až těsným řetězem nás povázali
a chtějí, abychom jim ducha dali.

Jenže svět nerad slyší stesky, žaly!
Když je co chvíli děsí zpráva nová,
jež z Polska zní jak zvony ze hřbitova,
když přání smrti slyší od stráží,
když nepřátelé zvou je k hrobaři,
když naději jim nedá ani nebe,
žádný div, že si zhnusí svět i sebe,

že v utrapeních, která rozum berou,
jdou po sobě a vzájemně se žerou. (E. Sojka)

Dane o przekładach PT na **język serbochorwacki** i **słoweński** czerpię z pracy K. Krejczego (1956a), J. Magnuszewskiego (1993), S. Kieniewicza (1958), J. Hamma (1958), M. Marcovitcha (1955) oraz Dj. Živanovicia (1958). Najwcześniej z poezją Mickiewicza wśród Słowian południowych stykają się Słoweńcy. Wiadomości o poecie przenikają do nich za pośrednictwem Czecha Matija Čopa, który studiuje we Lwowie prawo w czasie sporów klasyków z romantykami, czyli jeszcze przed powstaniem listopadowym. Krejczy (1956a) wspomina poetę F. Prešerna. Polscy emigranci popowstaniowi przynoszą ze sobą do Styrii idee wolnościowe i znajomość Mickiewicza, wpływają na Słoweńców-patriotów, na których czele stoi przyszły filolog F. Miklosisch oraz poeta S. Vraz pozostający pod wpływem Mickiewicza (Słoweniec piszący po chorwacku). Według Magnuszewskiego (1993) już byli żołnierze Kościuszki uczestniczyli w serbskim powstaniu przeciw Turkom w 1804 r., ale dopiero powstanie listopadowe odbiło się szerokim echem, wzmogło ruchy wolnościowe i popularność poezji Mickiewicza, która była nosicielem tych idei. W wykładach paryskich uczestniczy Medo Pučić, który podejmuje współpracę z poetą w czasie Wiosny Ludów. Wysoko cenione są wykłady Mickiewicza na temat serbskiej poezji ludowej (Subotin 1955). Jej epicki nurt był obcy balladowemu, który w innych narodach słowiańskich przyczynił się do odrodzenia języka i literatury. Nowa fala emigracyjna po powstaniu węgierskim przynosi nowy zastrzyk idei wolnościowych Słowianom południowym, którzy od klęski na Kosowym Polu w 1389 r. pozostają we władaniu tureckim. Po powstaniu styczniowym języki te osiągają znaczny stopień rozwoju, w czym odgrywa rolę polska poezja emigracyjna, a zwłaszcza PT. Jego przekład pióra wybitnego filologa Tomislava Mareticia powstaje jeszcze w w. XIX, bo w 1893 r. Maretić przekładał wcześniej *Iliadę* i *Odyseję*, był więc dobrze przygotowany do pracy nad PT. Istotnie dał przekład wierny, z zachowaniem miary wiersza, może nieco chłodny, gdyż nie był poetą. W 1934/5 r. wydał też skrót PT prozą. Napisał też studium o PT, a prof. J. Benesić przełożył książkę Jastruna o Mickiewiczu. Uwspółcześniony przekład PT pióra Djordje Šaula ukazuje się w r. 1951. Przekład słoweński Debeljaka ukazuje się po pierwszej wojnie światowej.

Prezentujemy obecnie 2 fragmenty tłumaczenia Tomo Mareticia[10] z ks. VI 378-341 *Zaścianek* oraz początek ks. XI 1-22 *Rok 1812.*

Dobrinu je po Litvi slava raznesena
S junačkijeh šlahćića i krasnih im žena.
Njegda bogat, naseon: kad kralj pruće diže

10 Tytuł przekładu T. Mareticia: *Gospodin Tadija ili posljednji porob u Litvy*, Zagreb 1893.

Ivan Treći na vojsku narod zovuć, – stiže
Iz Dobrina samoga šest sto mu vojnika
Plemićkih podvojvodskog sťjegom zastavnika.
Dobrinci su siromâš danas malobrojna,
A njegda po saborih, porobih, po vojna',
Gospodarski su živjeli i sred panskih dvora,
Danas svaki sebi sam poslovati mora
Kao kmet, al' odjećom nije struka njima,
Već kaputi bijeli s crnim prutićima,
A kontuši Nedjeljom; nijesu im žene
Ni najsiromašnije kmetski odjevene,
Već oblače pargal, drel; krd na pašu gone
Ne u ličnih opankah, već u crevljah one.
Žito u rukavicah žanju, predu pače.

Dobrinci su različni od litavske braće
Uzrastom i oblikom, govore inâče.
Pravi Lesi, visokih čela, crne kose,
Crne oči imaju i orlujske nose.
Stari rod svoj izvode iz dobrinskog kraja;
Mazurskog su govora još i običaja,

O godino! u našem tko te vidje kraju!
Seljani te obilnom zvati običaju,
Vojnik ratnom zove te; još te rado stari
Slave pričom, pjesma još o tebi sanjari.
Unapr'jed te nebesko čudo navijesti,
Mutne te pretekoše svakakve vijesti.
Sa suncem su proljetnim srca obuzeta
Čudnom slutnjom litavska k'o pred smak svijeta
U radosti čekajuć nješto i u strahu.

Izagnavši prvi put stoku opažâhu,
Izgladnjela, mršava ipak da ne hiti
I za ozim ne mari, koja polja kiti,
Već glave pokunjivši leži na tlih goli'
Pa riče i žvatati zimsku krmu voli.

A seljaci plužeći radosti ne ćute
K'o obično, što je kraj zime duge, ljute.
Ne pjevaju, lijeno rade, kanda sjetva
Na umu im ni malo nije, a ni žetva.
Staju svak čas s volima, s kljusadi pri brani
I sa strahom k zapadnoj pogleduju strani,

Kanda čudo ima doć otud. – još se straše
Gledeć ptice, kojeno vraćati se staše.

Wiedzę o tłumaczeniach PT na **język bułgarski** zdobyć możemy w podstawowej rozprawie Krejczego (1956a), artykule E. Georgijewa (1958) oraz w rozprawie Petara Dinekowa (1958); o filiacjach polsko-bułgarskich pisze Magnuszewski (1993). Bułgarzy najpóźniej z południowych Słowian zetknęli się z twórczością Mickiewicza. Niepodległość utracili w r. 1396, idee wolnościowe dotarły do nich wraz z Wiosną Ludów, a nowa kultura i piśmiennictwo narodowe zaczyna się u nich rozwijać dopiero w 2. połowie XIX w. Pierwsze zetknięcie się z osobą Mickiewicza nastąpiło wkrótce przed jego śmiercią w Konstantynopolu, kiedy w październiku 1855 r. wizytował pułk „polsko-otomański" Sadyka-paszy, Michała Czajkowskiego, w którym służyli również Bułgarzy. Wiadomość o śmierci poety ukazała się w jedynej, jaka istniała gazecie bułgarskiej, a Z. Miłkowski (T. T. Jeż) wspomina, że Bułgarzy wzięli udział w eksportacji zwłok Mickiewicza do Francji, co wywarło ogromne wrażenie na Polakach. Pierwsze artykuły o poecie i pierwsze przekłady jego utworów mogły się w Bułgarii ukazać dopiero po uzyskaniu niepodległości (1878). Już w 1884 ukazują się pierwsze fragmentaryczne przekłady PT pióra I. Wazowa oraz studia o poemacie Wazowa, Božana Angełowa, Penczo Sławejkowa. Nowy fragment PT, tym razem z oryginału polskiego, a nie przez medium rosyjskie, pióra Ch. Kesiakowa pojawia się w 1898, a pełny przekład epopei E. Karanowa w 1901 r. Dopiero jednak dobra znajomość języka polskiego i fakt że tłumaczka jest poetką, dają czytelnikowi bułgarskiemu wyobrażenie o pięknie Mickiewiczowskiego poematu. Jest to tłumaczenie 4 fragmentów PT przez Dorę Gabe w r. 1921. Pełny przekład pióra Błagi Dymitrowej ukazuje się w r. 1959, ale już w 1943-44 r. wydaje tłumaczka pierwszych 6 ksiąg. W następnych latach eksperymentuje z metrum w poszukiwaniu najwłaściwszego, zostaje w końcu przy 13-zgłoskowcu jambicznym z żeńskimi rymami, który pozwala zarówno na odtwarzanie swobodnej narracji, dialogu, jak też dobrze brzmi po bułgarsku. Wszystkie te informacje przekazuje nam w obszernym i niesłychanie erudycyjnym wstępie P. Dinekow[11], przybliżając bułgarskiemu czytelnikowi tło historyczne i obyczajowe, wątki poematu, objaśniając środki artystyczne, rolę i miejsce epopei w literaturze światowej, nawet bibliografię podstawowych opracowań twórczości Mickiewicza.

11 Tytuł przekładu bułgarskiego: *Pan Tadeuš ili posledna samorozpravy v Litva. Šlaxtiška istorija ot godinite 1811-1812 v dvanadeset stixotvorni knigi*, prevede od polski Blaga Dimitrova, Sofija 1959. Redakcja i predegovor i beležki od prof. Petur Dinekov. Wstęp nosi tytuł: *Poemata „Pan Tadeuš"*, s. 5-28.

Na koniec dajemy czytelnikowi próbkę tłumaczenia B. Dymitrowej *Koncertu Jankiela*:

Покланя се, избягва. Зося притърчава,
поднася му в дланта си снежнобяла тънка
чукчéта две (с които тоя майстор звънка
по струните), а глади с другата ръчица
брадата му сребриста: – Днес съм годеница! –
го моли. – Янкеле! Склони и посвири ни!
Веднаж е мой годеж! Нали преди години,
спомни си, Янкеле, ти сам не обеща ли
на моя сватбен ден да свириш на цимбали? –

Обичаше я той безмерно; мълком кима,
че се е съгласил. Насред го водят трима,
грижливо му подават стол. Свирецът сяда,
поднасят му цимбал на колене́. С наслада
и гордост той го гледа – както ветерана,
отново позован на служба за отбрана,
щом внуците свалят над неговия одър
провесения меч, старикът, горд и бодър,
макар от дълги дни нехващал меч, долавя:
не ще му измени десницата корава.

В туй време пред цимбала двама на колéни
опитват и настройват струните с бръмчене.
Очи полупремрежил, старият евреин
с чукчéта в пръсти, с поглед, надалеч зареян,
мълчи...
Удáри... Такт триумфен, ек нестроен,
а после заситнú, зашиба дъжд пороен.
Недоумяват всички, гледайки се нямо.
В миг звуковете секват – туй е проба само.

Засвирва пак. Трептят чукчетата във трели,
като че ли крило мушици са преплели
из струните с едва долавяно бръмчене.
Но чака все с очи, нагоре устремени,
той вдъхновение... Внезапно озарен е!
Отгоре смери цял цимбала с поглед горд и
повдигнал две ръце, удари в миг акорди.
Околните замряха...
Изедно от корди
различни ек избухна, сякаш цели орди
яничари нахлуха с банда от звънчета,

от тъпани, зурли, кларнети и дайрета.
То «Полонезата на Трети май» гърмяща
ехти. Скокливи звуци майсторът разпраща.
и радост дишат те, слуха упойват с радост.
На място се не свърта разиграна младост,
а мислено се връщат старците брадати
в щастливи прежни дни: сенат и депутати
в деня на Трети май във залата парадна
на градския съвет се сбраха – тям се падна
честта да срещат краля, придобрен с народа.
Отекваше сред танци тоя химн до свода
с ликуващия възглас: – Да живее краля,
съсловията всички, сеймът, Полша цяла! –

Literatura

Adam Mickiewicz. Księga w stulecie zgonu, 1955, Londyn.
Adam Mickiewicz 1798-1855. W stulecie śmierci, 1956, Warszawa.
Adam Mickiewicz, 1855-1955. Międzynarodowa Sesja Naukowa PAN. 17-20 kwietnia 1956 r., 1958, Wrocław-Warszawa.
Chajęcka M., Lazurkiewicz-Osełowska L., *Literackie filiacje polsko-rosyjskie w badaniach polskich*, 1987, „Studia Polonica-Slavica-Orientalia. Acta Litteraria" X, Wrocław, s. 7-235.
Dinekow P., 1958, *Adam Mickiewicz w Bułgarii. – Adam..., 1958*, s. 589-614.
Dolanský J., 1958, *Echa mesjanizmu polskiego w literaturze czeskiej. – Adam ...*, 1958, s. 395-418.
Furdal A., Musiołek-Choński K.,Piotrowski J., *Literatura polska w Europie. Fragmenty przekładów*, 1990, Warszawa.
Georgijew E., 1958, *Polsko-bułgarskie więzy literackie w epoce Adama Mickiewicza. – Adam...*, 1958, s. 615-671.
Glebka P., 1958, *Adam Mickiewicz i Białoruś. Postawienie problemu. – Adam...*, 1958, s. 271-278.
Grosbart Z., 19.., *Perekład szadewr*, „Nasza Kultura", nr 7, s. 1.
Grzegorczyk P.,1956, *Mickiewicz w przekładach. – Adam...*, 1956, s. 221-261.
Hamm J., *Adam Mickiewicz a Medo Pučić. – Adam...*, 1958, s. 350-359.
Kieniewicz S., 1958, *Mickiewicz w czasie Wiosny Ludów. – Adam...*, 1958, s. 226-242.
Krejči K., 1956a, *Mickiewicz w literaturze Słowian zachodnich i południowych. – Adam...*, 1956, s. 157-185.
Krejči K., 1956b, *Adam Mickiewicz i walka narodowo-wyzwoleńcza ludu czeskiego*, „Pamiętnik Literacki" XLVII, z. 1-2, s, 226-238.
Krejči K., 1958, *„Wallenrod" i „Irydion" w literaturze czeskiej. – Adam...*, 1958, s. 369-394.

Ksenicz W., 1988, *Włodzimierz Korolko w Polsce Ludowej*, „Studia Polonica-Slavica-Orientalia. Acta Litteraria" XI, Wrocław, s. 147-156.
Kwiatkowski W., 1955, *Znajomość Mickiewicza na Ukrainie*. – *Adam...*, 1955, s. 465-480.
Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny, 1984, t. 1, Warszawa.
Magnuszewski J., 1956, *Mickiewicz wśród Słowaków*, Wrocław.
Magnuszewski J., 1993, *Literatura polska w kręgu literatur słowiańskich*, Wrocław.
Marcovitch M., *Adam Mickiewicz et la poesie populaire serbe*. – *Adam...*, 1955, s. 509-515.
Monach W., 1981, *Jeszcze raz w kwestii: Mickiewicz a folklor białoruski*, „Studia Polonica-Slavica-Orientalia. Acta Litteraria" VII, Wrocław, s. 8-50.
Mráz A., 1958, *Podstawowe cechy słowackiej literatury romantycznej*. – *Adam...*, 1958, s. 419-426.
Musiejenko S., 1992, *Przyczynek do zagadnienia polsko-białoruskich i białorusko-polskich kontaktów literackich*, „Studia Polonica-Slavica-Orientalia. Acta Litteraria" XIII, Wrocław, s. 165-183.
Pollak S., 1955, *„Pan Tadeusz" w przekładach rosyjskich*, „Twórczość" 11 listopada 1955 r., s. 214-220.
Poźniak T., 1990, *Polacy w białoruskim odrodzeniu kulturalnoliterackim*, „Studia Polonica-Slavica-Orientalia. Acta Litteraria" XIII, Wrocław, s. 7-39.
Rudnicka J., *Adam Mickiewicz pod rządami Paskiewicza*, 1956, „Pamiętnik Literacki" XLVII, z. 1 i 2, s. 216-225.
Ryll L., Wilgat J., 1972, *Polska literatura w przekładach. Bibliografia 1945-1970*, Warszawa.
Rylski M., 1958, *A. Mickiewicz i literatura ukraińska*. – *Adam...*, 1958, s. 289-300.
Skibińska-Charyło Z., 1975, *O przekładach „Pana Tadeusza" na język białoruski*, „Studia Polonica-Slavica-Orientalia. Acta Litteraria" II, Wrocław, s. 181-198.
Stochel W., *Adam Mickiewicz, Aleksander Puszkin i Taras Szewczenko w literaturze białoruskiej lat 1863-1917*, 1976, „Studia Polonica-Slavica-Orientalia. Acta Litteraria" III, Wrocław, s. 7-52.
Stefanowska Z., 1984, *„Pan Tadeusz"*. – *Literatura...*
Subotin S., 1955, *Wstęp* do: *Adam Mickjević i našnarodna poezija*. – *O srpskoj narodnoj poeziji*, Cetinje, s. I-IX.
Suchodolski Z., 1995, *Mickiewicz*, Warszawa.
Syga T., 1956, *Te księgi proste. (Dzieje pierwszych polskich wydań książek Adama Mickiewicza)*, Warszawa.
Werwes H., 1972, *Tam gdzie Ikwy srebrne fale płyną. Z dziejów stosunków polsko-ukraińskichXIX i XX wieku*, Warszawa.
Živanović Dj. 1958, *Adam Mickiewicz w literaturze serbochorwackiej*. – *Adam...*, s. 307-349.